

Rok XXVIII Nr 4 (324) kwiecień 2018

Kontakt



Bialetyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK

kwiecień 1990-2018

28 LAT "KONTAKTU"





NASZE MARE POLONORUM

Jak to z Gopłem było

Historia odkrywki Tomisławice liczy już dziesięć lat. Kopalnia Konin otrzymała koncesję na wydobywanie węgla brunatnego i kopalin towarzyszących ze złoża Tomisławice w lutym 2008 roku. Niedługo potem ruszyło odwodnienie, ruszyli też do ataku ekolodzy, dla których odkrywka Tomisławice była solą w oku i którzy ze wszystkich sił starali się nie dopuścić do jej uruchomienia, a potem spowodować jej zamknięcie.

W mediach zaczęły się ukazywać ponure wizje zagłady Gopła i cennych przyrodniczo obszarów wokół jeziora. Tytuły artykułów prasowych mówią same za siebie: *Czy Gopło*

przeżyje odkrywkę, Bronią Gopła jak Rospudy, Skazona woda z odkrywki, Nowa odkrywka zniszczy Gopło czy Kopalnia truje, Gopło schnie.

Zobaczmy, jak po latach te dramatyczne przepowiednie mają się do rzeczywistości.

Gopło skazane na zagładę

Weźmy jako przykład artykuł zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” w 2010 roku. Prof. Lubomira Burhardt z UAM w Poznaniu, pytana o przyszłość Gopła, stwierdziła jednoznacznie, iż jest ono skazane na zagładę. - *Zginą wszystkie ślimaki, mięczaki, ryby za-*

czną składać ikrę z defektem genetycznym. Dno jeziora będzie martwe - przekonywała prof. Burhardt, dodając: Z kopalni odkrywkowej prawdopodobnie leci do Gopła cała tablica Mendelejewa. Podstawową sprawą jest odcięcie tego dopływu. Trzeba działać natychmiast.

Podstawą tak kategorycznych stwierdzeń była analiza wykonana przez pracowników naukowych Zakładu Chemicznych Procesów Proekologicznych Wydziału Chemii UMK w Toruniu, wskazująca tragiczne skutki dla środowiska spowodowane działalnością odkrywki.

To osobiwe opracowanie opierało się m. in. na badaniach fizykochemicznych wody odprowadzanej z odkrywki Tomisławice, wykonane przez pracowników wspomnianego zakładu UMK w Toruniu. Wynikało z nich, że „zawartość żelaza w wodach kopalnianych przekracza od 8 do 190 razy maksymalne dopuszczalne polskim prawem stężenie, a ilość manganu od 200 do 800 razy wielkość podaną przez inwestora w raporcie środowiskowym.” To stwierdzenie wielokrotnie powtarzali ekolodzy, znalazło się ono także w cytowanym wcześniej artykule. Tyle tylko, że takie ilości metali ciężkich w wodzie z odkrywki oraz w wodzie jeziornej są zupełnie nieprawdopodobne. Skąd zatem się wzięły? Najpewniej były efektem zwykłej omyłki. Jak ocenił prof. Ryszard Gołdyn z poznańskiego UAM: *Sądzą, że kole-dzy z Torunia zrobili błąd w obliczeniach. Prawdopodobnie komputer pomylił mikrogramy z miligramami. Z własnego doświadczenia wiem, że fizycznie nie jest możliwe, aby taka ilość żelaza była w wodzie jeziornej.**

Świadomość błędu miała też toruńska uczelnia. Władze Wydziału Chemii UMK jednoznacznie odcięły się od wyników badań, podkreślając, że zostały one przeprowadzone indywidualnie przez pracowników wydziału, a nie przez uniwersytet.

* cyt.: za „Gazeta Wyborcza Poznań”, 26 lutego 2010

2 Z drugiej strony • Poznań

Czwartek 28 stycznia 2010 • Gazeta Wyborcza • www.wyborcza.pl

TABLICA MENDELEJWA PLYNI DO JEZIORA

TRZEBA RATOWAĆ GOPŁO

- Musimy natychmiast odciąć dopływ wody z kopalni do Gopła, bo zginą żyjące w nim ślimaki i mięczaki, a ryby zaczną składać ikrę z defektem genetycznym. Dno jeziora stanie się martwe - alarmuje prof. Lubomira Burhardt z UAM

JOANNA LEŚNIEWSKA

Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” wypuszcza do Gopła wodę zanieczyszczoną metalami ciężkimi. Ustallili to - na zlecenie lokalnych mieszkańców i Greenpeace'u - przyrodnicy z uniwersytetów w Toruniu i Poznaniu.

Badania wykazały, że zawartość żelaza w wodach kopalnianych przekracza od 8 do 190 razy maksymalne dopuszczalne polskim prawem stężenie, a ilość manganu od 200 do 800 razy wielkość podaną przez inwestora w raporcie środowiskowym. Oznacza to, że za parę lat jezioro może zostać całkowicie zanieczyszczone.

ROZMOWA Z

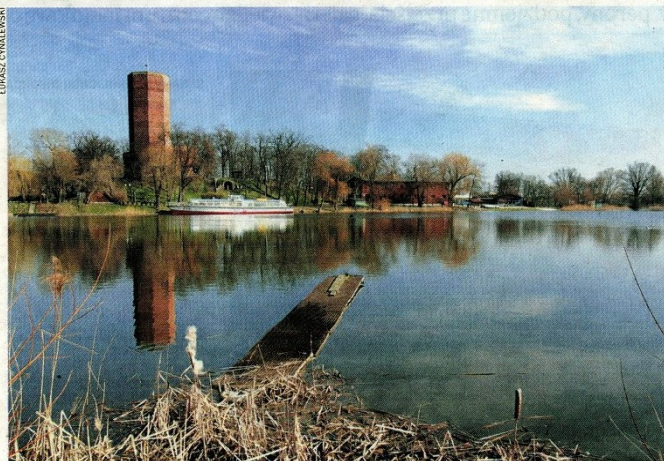
prof. Lubomirą Burhardt

JOANNA LEŚNIEWSKA: W jaki sposób dołączyła pani do ekipy naukowców zajmujących się sprawą Gopła?

PROF. LUBOMIRA BURHARDT, PROFESOR HYDROBIOLOGII NA UAM: - Z prośbą o wykonanie badań wody, którą kopalnia odpompowuje z odkrywki i wtłacza do Gopła, zwróciłem się do nas mieszkający w okolicy gmin. Wraz z dr. Michałem Kupczykiem, prof. Julianem Chmielcem z UAM i z dr. Leszkiem Pazderskim z UMK przygotowaliśmy prognozy oddziaływania kopalni na Gopło na najbliższych kilkanaście lat. Wkrótce wysłamy dokument do Komisji Europejskiej w Brukseli. Będzie to kolejne uzupełnienie skargi na działalność kopalni.

Badania wykazały, że do Pichiny i Noteci - i dalej do Gopła trafia woda z olbrzymim stężeniem żelaza i manganu. Co to oznacza?

- Mangan blokuje proces fotosyntezy u roślin, metale ciężkie odkładają



Kiedyś Gopło było wzorcowym przykładem zrównoważonego ekologicznie jeziora

się w organach wewnętrznych zwierząt. Organizmy żywe nie będą mogły oddychać, ponieważ będą miały zablokowany dostęp tlenu. Zginą wszystkie ślimaki, mięczaki, ryby zaczną składać ikrę z defektem genetycznym. Dno jeziora będzie martwe. Dalsze pompowanie wody z toksynami oznacza skazanie Gopła na zagładę.

Jak można temu zapobiec?

- W tej chwili z kopalni odkrywkowej prawdopodobnie leci do Gopła cała tablica Mendelejewa. Podstawową spr-

wą jest odcięcie tego dopływu. Trzeba działać natychmiast, bo wkrótce może się okazać, że Gopło będzie martwe. Musimy też prowadzić dokładny monitoring całego obszaru. To konieczne, bo Unia Europejska rozliczy nas z każdej szkody.

Dlaczego Gopło jest tak cenne?

- Z Gopłem jako obiektem badań zetknęłam się już na początku kariery naukowej - na przełomie lat 60.-70. Gdy pierwszy raz zobaczyłam jezioro, byłam zachwycona. Zauważyłam

niezwykle rzadko spotykane podwodne łąki ramieniowce. Przez wiele lat jeździł tam ze studentami w ramach praktyk. Na podstawie Gopła pokazywałem, jak wygląda wzorcowe, zrównoważone ekologicznie jezioro.

Niestety, przez działalność kopalni i innych zakładów przemysłowych straciłmymy jedyny tego typu obiekt w okolicy. Teraz musimy zrobić wszystko, aby zapobiec dalszej dewastacji jeziora. To nasz obowiązek.

Uczelnia szybko przeprowadziła ponowne, tym razem oficjalne, badania, które nie potwierdziły wcześniejszych rewelacji. Jednak sprostowanie uniwersytetu zostało zignorowane przez ekologów, media też nie podjęły tego tematu.

Badania kontrolne przeprowadził także poznański Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Potwierdziły one, że woda odprowadzana do Gopła jest czysta – nie została przekroczona dopuszczalna ilość żadnego pierwiastka ani substancji.

Niestety, nadal wielu ekologów oraz niezorientowanych w sprawie dziennikarzy powołuje się na niewiarygodne opracowanie pracowników UMK, a sformułowanie o „tablicy Mendelejewa płynącej do Gopła” pokutuje do dziś.

Szkoda też, że właśnie ta osobliwa analiza pracowników wspomnianego zakładu, oparta na niewiarygodnych badaniach i zawierająca kuriozalne wnioski, stała się podstawą wystąpienia ekologów i samorządu Kruszwicy ze skargą na kopalnię do Komisji Europejskiej.

Pęknięta misa jeziorna

Innym zaskakującym przewidywaniem upowszechnianym w tamtym czasie była teza, że w nieodległej przyszłości pęknie misa jeziorna i woda z Gopła wtargnie do odkrywki Tomisławice. Ta groźna prognoza była wielokrotnie powtarzana przez działaczy Stowarzyszenia Eko-Przyjezierze.

O pękaniu jezior w pobliżu konińskich odkrywek nikt dotąd nie słyszał, choć kopalnia

działa od ponad 70 lat. W tym czasie zamkniętych zostało już kilka odkrywek i powstało siedem zbiorników wodnych w miejscach wyrobisk. Obyło się bez katastrof, nawet w przypadku odkrywki Pątnów, która oddalona była od Jeziora Mikorzyńskiego zaledwie o kilkaset metrów. Nie przeszkodziło to jezioru przetrwać, mimo że w wyrobisku końcowym odkrywki Pątnów utworzono zbiornik o powierzchni aż 346 ha.

Gopłu także żadna katastrofa nie grozi, choćby dlatego, że dzieli je od odkrywki filar mający w największym miejscu 12 km. Dodajmy, że akwen, który powstanie po Tomisławicach, będzie miał powierzchnię około 230 ha i średnią głębokość 35 m, a nie 900 ha i 50-70 m głębokości, jak to lubią powtarzać obrońcy Gopła.

Jaka jest woda w Goplu?

Stan i jakość wody w jeziorze przedstawia raport opublikowany w ubiegłym roku przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. Takie opracowania sporządzane są cyklicznie, ostatnio w latach 2002, 2007 i 2016.

Z badań przeprowadzonych przez Inspekcję Ochrony Środowiska wynikają dwa wnioski - jeden dotyczy stanu biologicznego, drugi chemicznego Gopła.

Skupiając się na elementach biologicznych, przebadano fitoplankton – tworzą go okrzemki, bruzdnice czy sinice. W jeziorze rozwijają się także rośliny makrofitowe: w szuwarach dominuje trzcina pospolita i pałka wąskolistna, a roślinność zanurzona skła-

da się głównie z rogatka sztywnego, wywłócznika kłosowego, grzybienia białego, jaskra krążkolistnego i rdestnicy potyskującej.

Jednak w odniesieniu do parametrów biologicznych stan jeziora oceniono jako zły. Dlaczego?

Przez wiele lat do Gopła odprowadzane były nieoczyszczone ścieki socjalno-bytowe i przemysłowe z pobliskich miejscowości. Dopiero na przełomie XX i XXI wieku powstały oczyszczalnie dla Piotrkowa, Dobrej czy Kruszwicy. Jednak osad, który wcześniej siadł na dnie, skutkuje do dziś. W raporcie wykazano przekroczenie ilości azotu, w każdej postaci, oraz fosforu – i to jest skutek ścieków socjalno-bytowych. A te właśnie pierwiastki mają wpływ na biologię akwenu. Natomiast stan chemiczny Gopła uznano za dobry. Nie stwierdzono przekroczenia wartości żadnej badanej substancji priorytetowej ani substancji zanieczyszczających.

Dobra chemia jeziora to zasługa wód kopalnianych. Ich odprowadzanie w dużych ilościach spowodowało kilkukrotną wymianę wody w tym akwenu. Było to możliwe, ponieważ Gopło jest jeziorem przepływowym, poziom jego wód regulują dwa jazy, w Koszewie na południu i w Pakości na północy. Dodajmy, że woda z odkrywki trafia do południowej części Gopła. W raporcie stwierdzono, że „basen południowy zawsze był w lepszym stanie w stosunku do pozostałych części”.





roku wykazały cykliczne zmiany poziomu wody w Gopie. ** Jak widać, człowiek od dawna wykorzystywał gospodarczo samo jezioro i jego otoczenie, wpływając tym samym, nieświadomie lub celowo, na jego stan.

Po skonfrontowaniu przepowiedni sprzed ośmiu lat ze stanem obecnym od razu można stwierdzić, że wbrew oczekiwaniom ekologów żadna katastrofa nie nastąpiła. Wręcz przeciwnie, jakość wody w Gopie systematycznie się poprawia. Nie widać, żeby w jeziorze wyginęło życie – nadal ku zadowoleniu wędkarzy pływają w nim ryby, na brzegach rosną szuwary i rośliny wodne. Nie ma też żadnych oznak, by misa jeziora miała pęknąć, cokolwiek to znaczy. Może się o tym przekonać każdy, kto pojedzie nad Gopło.

**Ewa Galantkiewicz
Arkadiusz Michalski
Fot. Piotr Ordan
Fot. Internet (sepia)**

Z analizy wynika także, że zaobserwowano poprawę podstawowych parametrów troficznych, czyli żyzności wody, w obu częściach jeziora. Ta poprawa obserwowana w wieloletniu nosi symptomy reeutrofizacji. Innymi słowy jakość wody w Gopie stopniowo się poprawia, co pozytywnie wpływa na rozwój życia w tym akwenie.

Przypadki historyczne

Okolice Gopła zamieszkałe są od wielu stuleci, nie na darmo w czasach wczesnośredniowiecznych jezioro zwano Mare Polonorum. Z wielowiekowych obserwacji i zapi-

sków historycznych wynika, że obszar zajmowany przez Gopło, poziom wody i charakter otaczających je terenów wielokrotnie się zmieniał. Potwierdzają to badania archeologiczne, hydrograficzne i inne. Na ich podstawie ustalono, że w V wieku p.n.e. poziom wody w jeziorze był podobny do obecnego, a w X wieku podniósł się o 2,9 m. Stan maksymalny (wyższy od poprzedniego o dalsze 3,3 m) zanotowano w wiekach XII-XV. W późniejszych czasach poziom wody opadał, co było związane z pracami melioracyjnymi przy budowie Kanału Bydgoskiego oraz regulacją Noteci i kanału Bachorze. Regularne badania prowadzone od 1888

** na podst. Andrzej T. Jankowski: *Niektóre zagadnienia hydrograficzne Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia w świetle analizy zdjęć lotniczych i kartowania terenowego;* Katowice 1977





26 marca br. kolejny raz radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego na swym posiedzeniu podjęli temat przyszłości Wielkopolski Wschodniej. Zadawano w tym dniu pytania: Co dalej z przyszłością subregionu konińskiego? Czym dla powiatu tureckiego jest dyskusja o Ościslowie? Jakie szanse dla regionu zawierają kolejne perspektywy finansowe? W okazałym gmachu władz

tów konińskiego i tureckiego. Dyskusję dotyczącą szans dla powiatu tureckiego w kolejnej perspektywie rozpoczęła radna Anna Majda. Wskazała i apelowała o natychmiastowe wdrożenie interwencyjnych inicjatyw i programów rządowych ale również o wykorzystanie środków regionalnych i zaangażowanie wszystkich zainteresowanych stron: rządowej, samorządowej

kim, aby młodzi chcieli tutaj żyć, mieszkać i rozwijać się.

-Dzisiaj w sytuacji, w której zasoby węgla są dalece niewystarczające na dalszy rozwój branży energetycznej opartej na węglu potomkowie ludzi, którzy przybyli z różnych części Polski to tej części Wielkopolski aby rozwijać region pytają „co dalej”! Jaki jest pomysł na kolejne lata po węglu, jaki jest pomysł dla dzieci i wnuków seniorów, którzy już są na zasłużonej emeryturze i zamieszkują wschodnią Wielkopolskę. Dlatego chciałabym pokazać Państwu Radnym, że oczywiście temat odkrywki „Ościslowo” jest ważny, ale nie powinien nam przesłaniać większego problemu, który się jawi w nowej rzeczywistości po węglu. „Jaka jest przyszłość młodego pokolenia w tej części Wielkopolski i jak spowodować, żeby społeczność mojego

Z myślą o przyszłości

naszego województwa dyskutowali nie tylko radni, ale także przedstawiciele naszych samorządów.

W spotkaniu uczestniczyli: przedstawiciele samorządów Wschodniej Wielkopolski m.in. Starosta Turecki Mariusz Seńko, Starosta Koniński Stanisław Bielik, Zastępca Prezydenta Miasta Konina Sebastian Łukaszewski, Przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego Tadeusz Gbeller, burmistrzowie i wójtowie z powia-

wszystkich szczebli terytorialnych (wojewódzkiego, powiatowych i gminnych), a także biznesu i strony społecznej. Radna wskazywała, że to tutaj przez dziesiątki lat produkowano energię elektryczną, istotną w gospodarce państwa. Dziś nie ma po tym śladu, ale są ludzie i potencjał, których nie można zostawić samym sobie. Konieczne są więc działania, które pomogą utrzymać region na odpowiednim poziomie. Ta-

regionu zechciała tam mieszkać, rozwijać się i opiekować swoimi rodzicami i dziadkami”- mówiła Anna Majda.

Na wniosek Radnej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Anny Majdy punkt obrad związany z uruchomieniem odkrywki „Ościslowo” został poszerzony o dyskusję na temat sytuacji społeczno – gospodarczej związanej ze zmierzchem przemysłu paliwowo – energetycznego.

Problem poruszany przez radną Majdę jest niezmiernie istotny dla Wielkopolski Wschodniej, toteż pochłonął znaczną część obrad. Radna w swoim wystąpieniu mówiła również o tym, że istnieje konieczność opracowania wsparcia dla tej części naszego regionu, które pozwoli: stworzyć mechanizmy przyciągające inwestorów, podnieść standard życia mieszkańców i dać szansę na rozwój gospodarki opartej na wiedzy.

Na uwagę zasługuje fakt, że reprezentantem całego subregionu podczas Sesji Sejmiku był Starosta Turecki Mariusz Serńko, który został obdarzony zaufaniem innych włodarzy z obszaru Wschodniej Wielkopolski i wystąpił, by zaprezentować stanowisko samorządu terytorialnego w sprawie dotychczas podejmowanych działań i zaakcentować konieczności wypracowania wspólnych celów, których realizacja pozwoliłaby zniwelować pojawiające się w regionie problemy. Warto przypomnieć, że to właśnie w inicjatywę Starosty Tureckiego, podczas konferencji „Kompetencje przyszłości szansą dla rozwoju Wschodniej Wielkopolski”, został podpisany list intencyjny pomiędzy samorządami powiatów: kolskiego, konińskiego, tureckiego i Miasta Konina. Porozumienie dotyczyło realizacji wspólnych działań na terenie obszaru Wschodniej Wielkopolski, w szczególności w obliczu zagrożeń wynikających z likwidacji przemysłu paliwowo – energetycznego w tej części Wielkopolski. Starosta Turecki, już na początku swojej kadencji, w lutym 2015 r., zwrócił się do Premiera Ewy Kopacz oraz Wicepremiera Ministra Gospodarki Janusza Piechocińskiego z prośbą o podjęcie działań osłonowych na wzór planu interwencji realizowanego na terenie Wałbrzycha po zaprzestaniu na tym obszarze wydobycia węgla. Efektem tamtych działań było rozpoczęcie prac z udziałem Specjalnych Stref Ekonomicznych przy współudziale Zarządu Województwa Wielkopolskiego. Skutkiem decyzji podjętych w 2015 r. jest m.in. realizacja 15 milionowego projektu inżynierskiego związanego ze szkolnictwem zawodowym.

Starosta w trakcie swojego wystąpienia zaakcentował konieczność kontynuacji rozpoczętych wówczas działań związanych



ze stworzeniem korzystnych warunków do lokowania nowych inwestycji i zakładów pracy przy udziale strony rządowej we współpracy ze wszystkimi grupami interesariuszy zaangażowanych w proces tworzenia programu osłonowego. Warto zaznaczyć, że 28 lutego br. Rada Powiatu Tureckiego podjęła apel skierowany do Premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie kontynuacji prac nad działaniami osłonowymi dla powiatu tureckiego oraz opracowania i przyjęcia programu gospodarczo-kompensacyjnego dla całego obszaru Wschodniej Wielkopolski. Z punktu widzenia mieszkańców tego regionu można z optymizmem spojrzeć na fakt, że cztery zlokalizowane tutaj powiaty zaczynają mówić jednym głosem. Starosta Turecki w swym wystąpieniu wskazał także, że powiaty: turecki, kolski, koniński i Miasto Konin powołują specjalne zespoły, do których zostaną zaproszeni posłowie, radni wojewódzcy, starostowie, przedstawiciele samorządów gminnych, biznesu i strony społecznej, co wynika z podpisanego listu intencyjnego o współpracy. Jednakże istotnym elementem działania będzie fakt, aby to Rząd RP był głównym realizatorem opracowania programów osłonowych dla naszego regionu, przy aktywnym udziałzie

wszystkich interesariuszy. Tylko dzięki wspólnym staraniom możliwe jest wypracowanie spójnego planu osłonowego dla Wielkopolski Wschodniej i rozwoju gospodarki, której głównym filarem będzie wiedza. Niezbędne jest także zaangażowanie władz centralnych i regionalnych do udziału w europejskiej inicjatywie „Coal and carbon – intensive region” uruchomionej 12 października 2017r., która ma polegać na wsparciu regionów przechodzących transformację po zakończeniu wydobycia węgla. Program będzie stanowił dodatkowy asumpt do współpracy z Komisją Europejską i zakłada wsparcie z poziomu unijnego przemiany regionów górniczych, wysokoelementarnych przy zaangażowaniu KE i różnych dostępnych źródeł finansowych. Warto dodać, że Starosta Serńko zaapelował do Zarządu Województwa Wielkopolskiego o możliwie szybkie spotkanie celem szerszego omówienia problemu i podejmowanych kolejnych działań. Marszałek Marek Woźniak przychylnie ustosunkował się do prośby i zadeklarował chęć rozwiązania problemu, przy udziale Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Na podstawie iTUREK.net

- rs

Prawdopodobnie pod koniec maja w Koninie odbędzie się spotkanie konsultacyjne w sprawie strategii rozwoju dla całej Wielkopolski. Bez wątpienia będzie to okazja do rozmów na temat przyszłości Konina i regionu. Chodzi o budowę odkrywki „Ościstowa” oraz przygotowanie ewentualnego programu kompensacyjnego, a także wsparcie ze strony województwa w transformacji gospodarczej regionu konińskiego.

Chodzi o to, żeby w przypadku negatywnej decyzji w sprawie „Ościstowa” i w perspektywie kończącej się w regionie zasobów węgla brunatnego wesprzeć region specjalnym programem kompensacyjnym.

- Myślę, że dobrym pomysłem jest wykorzystanie Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie, gdzie udziałowcy są także po stronie samorządów lokalnych. My możemy zadeklarować, iż jesteśmy w

stanie dokapitalizować ARR kwotą nawet 10 mln złotych. Takie możliwości budżet województwa posiada, jeśli się do tego oczywiście przygotujemy – zadeklarował marszałek Marek Woźniak, podczas sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Marszałek pomoże?...

Marszałek zastrzegł, że samorząd województwa pomoże regionowi konińskiemu w miarę swoich możliwości. Niezbędny może okazać się program kompensacyjny na poziomie krajowym, a może chodzić o kwotę 1 do 2 mld zł. Taki poziom wsparcia może zapewnić jedynie rząd. Podkreślił również, że przyszła perspektywa finansowa Unii Europejskiej nie przyniesie już tak dużych środków finansowych i jeśli uda się zabezpieczyć dla regionu konińskiego środki to nie będą to kwoty miliardowe, lecz sięgające kilkuset milionów złotych. Wówczas region koniński będzie mógł wykorzystać takie środki na zwiększenie konkurencyjności gospodarczej.

/rs/



felieton

Jeszcze tylko parę dni i będziemy mogli powiedzieć „witamy w maju”. Nie mam żadnych wątpliwości, że to najbardziej „święteczny” i najpiękniejszy ze wszystkich miesięcy. Mówi się nawet „w maju jak w gaju” - zielono i śpiewnie. Czyż tak nie jest? Nooo, pewnie ktoś powie zaraz: a zimni chłopcy - Pankracy, Serwacy i Bonifacy? A ktoś inny dorzuci „zimną Zośkę” w połowie miesiąca...

Eeee, to takie wyjątki, nad którymi nawet pogoda ręce załamuje. Ale zaraz wynagradza nam majowymi bzami, pachnącymi przy drogach i w ogrodach. I nie tylko, bo przecież w maju kwitnie też i rzepak, i jabłoń, i śliwa, i malina i wiele innych krzewów, drzew i ziół. Jest bosko.

Ale przede wszystkim maj rozpoczynamy świętecznie. Już pierwszego dnia, kiedy to na całym świecie ruszają pochody i manifestacje ludzi pracy. W przyszłym roku obchodzić będziemy 130 rocznicę tego święta, wprowadzonego w 1889 roku przez II Międzynarodówkę.

A już na drugi dzień najmłodsze z majowych świąt - Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadzony do polskiej tradycji raptem czternaście lat temu. Niektórzy mówią nawet, że uchwalono to święto dla „zapchania dziury” pomiędzy 1 a 3 maja. Bo przecież tuż po Dniu Flagi RP przychodzi nam, Polakom, pochylić się nad twórcami Konstytucji 3 Maja.

Powszechnie przyjmuje się, że ta historyczna ustawa z 1791 roku, regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją.

Dokument ów zmieniał ustrój państwa na monarchię dziedziczną, ograniczył znacząco demokrację szlachecką, odbierając prawo głosu i decyzji w sprawach państwa szlachcie nieposiadającej ziemi (gołocie), wprowadził polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiał chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny. Konstytucja formalnie zniósła praktycznie nieużywane od 27 lat liberum veto. W tym samym czasie przetłumaczono Konstytucję na język litewski.

To nie koniec świętowania. W 2018 roku mamy jeszcze w maju dwa święta kościelne: Zesłanie Ducha Świętego, czyli tzw. Zielone Świątki, przypadające w tym roku 20 maja i Boże Ciało, które w tym roku przypada na ostatni dzień maja (najczęściej Boże Ciało świętowane jest w czerwcu).



No i wreszcie 26 dzień maja. Dzień Matki. Niektórzy powiadają, że to najpiękniejsze, najwspanialsze i najbardziej wyczekiwane ze wszystkich świąt. W tym roku przypada w sobotę, więc będziemy mieli jeszcze więcej czasu, żeby wyrazić naszym wszystkim mamom najwyższy szacunek i złożyć serdeczne podziękowania za ich trud i wysiłek włożony w wychowanie i matczyną, zwykłą, ale jakże nadzwyczajną miłość.

*Najpiękniejszy miesiąc maj
Twoim, Matko, jest od lat
Najpiękniejszy miesiąc maj,
Gdy Cię wielbi cały świat.*

Niech ten krótki czterowiecz będzie moją laurką dla wszystkich Matek, które zechciały zerknąć do naszego majowego, wiosennego wydania firmowego czasopisma.

Składam Wam, Drogie Mamy najlepsze życzenia i podziękowania za poświęcenie i za zwykłą matczyną opiekę. Życzenia od wszystkich milusińskich energetyków - tych po siemnastce, i tych tuż przed emeryturą. Żyjcie nam 100 lat.

Ryszard Słowiński



MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA

Wydawca: Biuro Komunikacji Korporacyjnej

Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński

Specjalista ds. Public Relations

Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

tel.: 63/ 247 32 58



GIEŁDA PAPIERÓW
WARTOŚCIOWYCH
W WARSZAWIE

W marcu br. kolejne portale internetowe, zajmujące się problemami energetyki, próbowały odpowiedzieć na pytanie, w którą stronę powinna ta branża zmierzać. Ale odpowiedź nie jest chyba zbyt prosta, bo od dłuższego czasu szukają jej ludzie odpowiedzialni za tworzenie strategii energetycznej kraju i też nie potrafią jej sprecyzować. Pomimo posiadanych kompetencji, możliwości budżetowych, wiedzy, licznych ekspertyz, wyliczeń itp.

O trendach panujących obecnie w światowej energetyce i o polskich możliwościach w zakresie rozwoju tego sektora na portalu internetowym BIZNESALERT wypowiedział się ostatnio prof. Konrad Świrski z Politechniki Warszawskiej, ekspert w dziedzinie energetyki, prezes Transition Technologies.

przewrócić do góry nogami wszelkie dotychczasowe obliczenia i przewidywania. Dlaczego?

Na przykład dlatego, że według opracowań naukowych przy wzroście gospodarczym jest większa konsumpcja energii elektrycznej. Nie można jednak zapominać, że mamy też coraz oszczędniejsze technologie, np. w oświetleniu. Dlatego prawdopodobne jest, że zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie bardziej stabilne niż przewidują to wspomniane opracowania. Ale z drugiej strony może pojawić się nowy czynnik. Elektromobilność. Jeśli do szerokiego użytku wejdą samochody elektryczne, to za kilkanaście lat

przypadkach właściwie niewiele się od tamtej pory zmieniło.

Tymczasem prof. Świrski zwraca uwagę na fakt, że niemalże we wszystkich krajach świata prym wiedzie obecnie energetyka konwencjonalna, elektrownie zasilane paliwami stabilnymi. Dla nas takim najbardziej stabilnym nośnikiem energii jest oczywiście węgiel. Prof. Konrad Świrski przewiduje jednak, że jego rola - mimo wszystko - będzie stopniowo malała. Miks energetyczny w naturalny sposób będzie ulegał przebudowie. Nie da się do końca utrzymać tego, co było do tej pory. Zapowiedź, że nie będzie już budowanych w Polsce większych elek-

W którą stronę?



Już na wstępie prof. Świrski zaznacza, że to, co może niepokoić, to fakt, że nie ma aktualnie dobrego rozwiązania w zakresie tworzenia polskiego miks energetycznego. Rząd stoi przed niemożliwym do wykonania zadaniem, polegającym na tym, aby z jednej strony wypełnić europejskie regulacje, z drugiej zachować status quo w energetyce węglowej, a z trzeciej nie zwiększać importu gazu, który jest kosztowny.

Ale to nie wszystko. Prof. Świrski zwraca też uwagę na szybko zmieniającą się sytuację geopolityczną oraz mało przewidywalne zmiany w zakresie zapotrzebowania na energię elektryczną. No i na niespodzianki, które mogą

zamiast pobierać benzynę na stacjach paliwowych, będziemy podłączać nasze auta do gniazdka. I wtedy nastąpi skok zużycia energii elektrycznej. Na poziomie, który w tej chwili jest trudny do przewidzenia.

Tak czy inaczej, zapotrzebowanie na energię raczej nie będzie malało, a określenie (sprecyzowanie) kierunków i źródeł jej pozyskiwania jest coraz bardziej palącym problemem. Przypomnijmy, że w rządowym programie rozwoju z 2016 roku, dokumencie, o którym pisaliśmy w „Kontaktach”, sektor energetyki nie został dostatecznie precyzyjnie omówiony. Dość mocno przesadzona została w nim m. in. rola OZE i energetyki jądrowej, i w obu

trowni węglowych jest tego naturalną konsekwencją. Węgiel będzie nam służył jeszcze przez jakieś 20-25 lat i czymś trzeba go będzie zastąpić.

Niestety, każdy z możliwych, rozważanych scenariuszy pokazuje, że będzie drożej. Dlatego, że rola węgla będzie ograniczana i będziemy musieli ponieść duże wydatki na inwestycje, zabezpieczenie importu nośników energii oraz rozwój nowoczesnych technologii.

Opr. R. Słowiński
Autor korzystał z:

<https://biznesalert.pl/swirski-miks-energetyczny-rowna-sie-prognoza-plus-niespodzianki/>
oraz http://energetyka.wnp.pl/konrad-swirski-polski-miks-energetyczny-pelen-sprzecznych-intencji,307460_1_0_0.html



WĘGIEL KOŁORU (3) BRUNATNEGO

Pomimo spadku wydobycia węgla brunatnego w państwach Unii Europejskiej, surowiec ten nadal posiada stabilną sytuację wśród nośników energii elektrycznej i ciepłej. Największym producentem węgla brunatnego nie tylko w Europie, ale w skali ogólnoświatowej, są Niemcy.

Światowe zasoby węgla brunatnego możliwe do wydobycia szacowane są na około **512 mld ton** (Kasiński, 2008 – patrz pkt 6 spisu dokumentów) i koncentrują się w kilkunastu krajach, przede wszystkim: Australii, Chinach, Czechach, Grecji, Niemczech, Polsce, Rosji, Stanach Zjednoczonych i Turcji. Niemieckie zasoby węgla brunatnego - 41,2 mld ton – stanowią około 13 % rezerw globalnych.

Z danych zamieszczonych w niniejszym artykule wynika, że w 2013 roku globalne wydobycie węgla brunatnego na świecie wyniosło 1 056 mln ton. Biorąc pod uwagę ogromne ilości węgla brunatnego zalegające na świecie i w niemalże całej Europie, gwałtowna rezygnacja z tego paliwa dla branży energetycznej jest praktycznie niemożliwa. Większość ekspertów nie ma natomiast wątpliwości, że w perspektywie 2050 roku udział węgla w europejskim i polskim miksie energetycznym będzie znacząco niższy niż obecnie. Problemem jest jednak odpowiedź na pytanie, czy w Polsce będzie to 50 proc., czy może raczej najwyżej 10 proc.

Prof. dr hab. inż. Zbigniew Kasztelewicz, kierownik Katedry Górnictwa Odkrywkowego AGH:

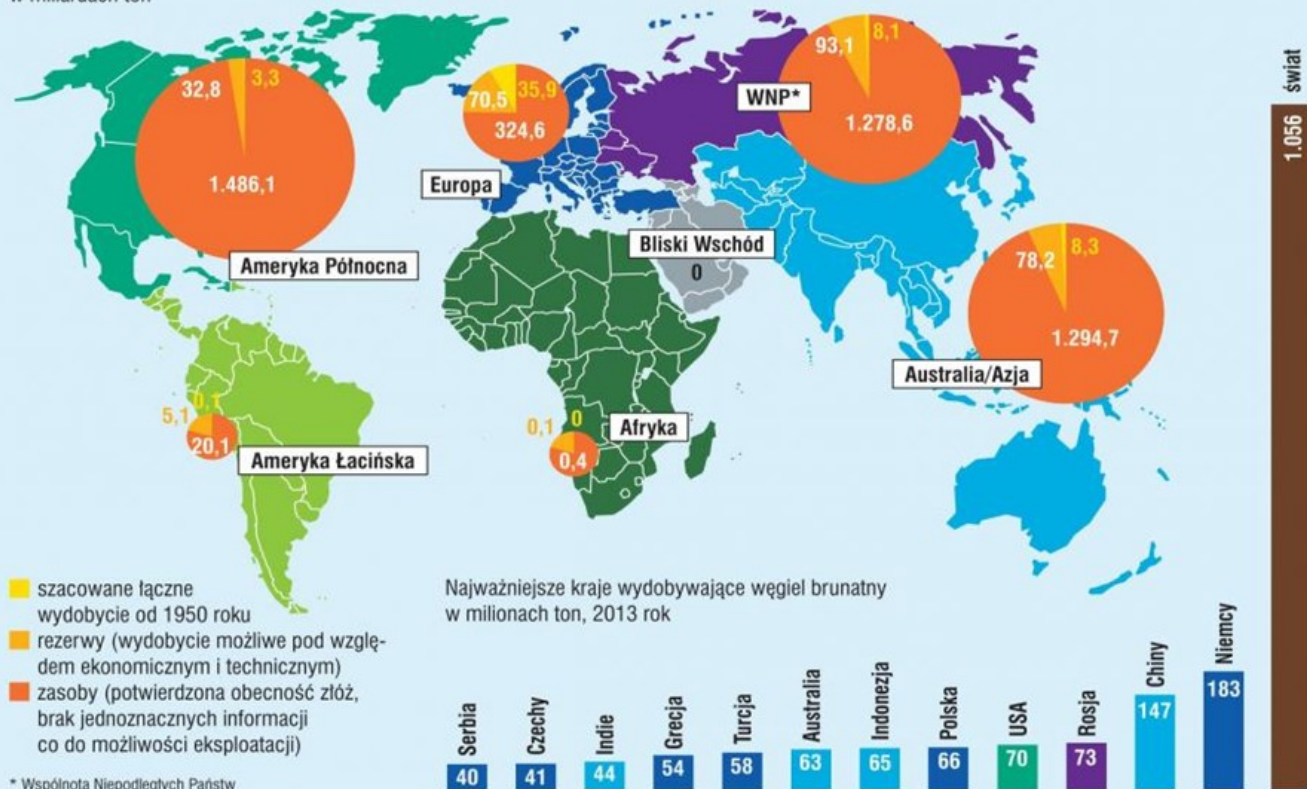
„Ja sobie nie mogę wyobrazić, że zlikwidujemy branżę węgla brunatnego opartą na krajowych zasobach energetycznych, która od 1989 roku nie wyciągnęła ręki nawet po jedną złotówkę z budżetu i produkuje najtańszą energię elektryczną, a będziemy rozwijać „inną” energetykę. „Inna” energetyka, na przykład atomowa czy gazowa, to tworzenie miejsc pracy poza Polską i ich likwidacja w Polsce, bo na potrzeby „innej energetyki” prawie wszystko musielibyśmy kupować poza krajem. Tymczasem obecnie w branży węgla brunatnego pracuje około 25 tys. osób, a że jedno takie miejsce pracy generuje 3-4 miejsca w tzw. zapleczu, to oznacza, że sektor daje zatrudnienie około 100 tys. osób. Nie jestem przeciwny rozpoczęciu doświadczeń z energetyką atomową w Polsce.

(...) Jestem natomiast przeciwny temu, żeby węgiel brunatny traktować jak „chłopca do bicia”, a mam wrażenie, że teraz tak jest. To jest dla mnie tym bardziej niezrozumiałe, że przyszłość górnictwa węgla kamiennego, który miałby stanowić podstawę polskiej energetyki, nie jest wcale oczywista. (...) Uwarunkowania społeczno-ekologiczne budowy nowych kopalń węgla kamiennego są według mnie nie mniej trudne niż węgla brunatnego, a mówi się zwykle tylko o trudnościach z uruchamianiem nowych kopalni węgla brunatnego. Moim zdaniem uruchomienie wydobycia węgla brunatnego z nowych odkrywek byłoby ważną wartością dodaną dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski, w oparciu o własne paliwa nawet na drugą połowę XXI wieku. Zwłaszcza, że w technologii naziemnego zgazowania węgla, a brunatny lepiej się do tego nadaje niż kamienny, możemy produkować oprócz paliw gazowych i płynnych także wodór, który jest określany paliwem XXI wieku” (wnp.pl, 27 września 2017 r.)

Z kolei wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski stwierdza, że „resort energii chce, by węgiel brunatny i kamienny stanowiły „zaplecze” naszego miksu energetycznego nie tylko w perspektywie 2020 czy 2030 roku, lecz nawet 2050. Autorzy programu założyli trzy scenariusze dla górnictwa węgla brunatnego; nierozwojowy - czyli taki, że po wydobyciu pozostałego jeszcze 1 mld ton kończymy eksploatację, scenariusz bazowy - czyli, że decydujemy się na eksploatację złóż Gubin, Złoczew i Ościszów. W przypadku uruchomienia tych trzech odkrywek można by było produkować 40 - 45 TWh rocznie. Scenariusz rozwojowy - czyli wejście odkrywek Dęby Szlacheckie, Legnicy i Oczkowicach - spowodowałby, że z węgla brunatnego moglibyśmy uzyskać nawet 80 TWh na rok.

Trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że zapotrzebowania na energię elektryczną nie są w stanie pokryć źródła energii odnawialnej – wiatrowa, solarna – ponieważ są one ściśle powiązane z warunkami pogodowymi. Dlatego wszystkie kraje na świecie, w tym europejskie, które posiadają odpowiednio duże złoża węgla brunatnego produkują z niego

Wydobycie, rezerwy i zasoby miękkiego węgla brunatnego w różnych regionach świata, w miliardach ton

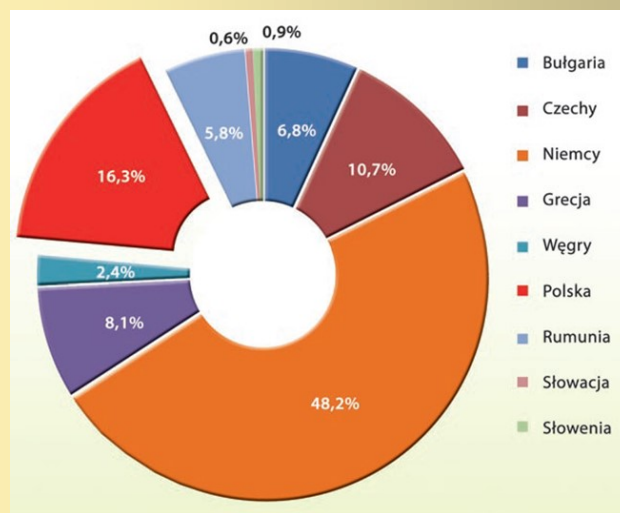


energię elektryczną. Musimy sobie to wszyscy uzmysłwić, że nie chodzi tutaj o wydobywanie węgla dla samego podtrzymywania przemysłu górniczego w Polsce, lecz chodzi o energię elektryczną, którą wszyscy chcemy mieć w domach.

Polska jest krajem, w którym wytwarza się energię przede wszystkim z węgla kamiennego i brunatnego. Mamy tanie źródła wytwarzania energii, a z drugiej strony politykę klimatyczną, która narzuca nam zmianę nośników jej wytwarzania” (G. Tobiszowski, lipiec 2017 r.).

W krajach europejskich – bez Rosji, Ukrainy i Turcji – wydobyto, w pierwszym półroczu 2016 roku 173,7 mln ton węgla brunatnego. Wydobywanie tego surowca – w odróżnieniu od ropy naftowej i gazu ziemnego – skoncentrowane jest w Europie w takich krajach jak: Niemcy, Grecja, Polska i Czechy – odpowiedzialne za 83,3% całkowitej produkcji węgla brunatnego w UE. Głównymi odbiorcami węgla brunatnego są elektrownie zlokalizowane w pobliżu kopalń.

Udział procentowy państw europejskich w strukturze wydobycia węgla brunatnego ogółem za okres styczeń – czerwiec 2016



Źródło: EURACOAL, w Węgiel Brunatny 1(98) 2017 r., PPWB
Opr. R. Słowiński

Ministerstwo Energii zapewnia - będzie interwencja w sprawie „Ościśłowa”

Ministerstwo Energii interweniuje w sprawie Ościśłowa i liczy, że decyzja Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska będzie pozytywna - oznajmił wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski w odpowiedzi na interpelację poselską.

„Minister Energii podjął interwencję w tej sprawie, ze względu na wątpliwości co do przebiegu procesu wydawania tej decyzji. Interwencja miała na celu ponowne wnikiwe rozpatrzenie sprawy, biorąc pod uwagę korzyści społeczno-

gospodarcze oraz energetyczne wynikające z zagospodarowania tego złoża. W ocenie Ministerstwa Energii nie zostały wyczerpane wszystkie środki negocjacyjne między organem wydającym decyzję a inwestorem” - czytamy.

14 marca ZE PAK informował o otrzymaniu przez PAK KWB Konin decyzji odmownej Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu ws. określenia środowiskowych warunkowań dla wydobycia węgla brunatnego i kopalni towarzyszących z odkrywki Ościśłowo.

„Minister Energii wyraża nadzieję, że decyzja w sprawie odkrywki Ościśłowo będzie pozytywna” - napisał Tobiszowski.

Zdania co do miejsca węgla w miksie energetycznym wielu krajów są podzielone. A właściwie co do jego wielkości, bo co do zawartości eksperci od spalania węgla nie mają wątpliwości - nowe rozwiązania w tym zakresie są coraz czystsze i pozwalają spalać węgiel w sposób bardziej przyjazny dla środowiska. Sprzyja temu nie tylko wymiana starych bloków węglowych na nowe czy ich gruntowna modernizacja, co dzieje się między innymi w Polsce, ale także wdrażanie nowych technologii. Dużą w tym rolę środowisk akademickich, wyższych uczelni. W naszym kraju postawiono na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Politechnikę Warszawską i inne wiodące uczelnie politechniczne, które dysponują szeregiem nowych programów zmierzających do tego, by w sposób jak najbardziej czysty spalać węgiel.

Polacy współpracują w tym zakresie z wieloma partnerami

zachowania węgla w miksie energetycznym oraz współpracę nad tym, by spalać go w sposób bardziej ekologiczny i coraz bardziej czystszy.

Ciekawym czynnikiem w sferze dalszego wykorzystania węgla dla energetyki może być współpraca z Państwem Środka, które także deklaruje know-how w tym zakresie. W Chinach powstają najbardziej efektywne elektrownie węglowe na świecie i Chińczycy mogą potencjalnie współpracować na tym polu z Europą Środkowo-Wschodnią. [*biznesalert*, <http://biznesalert.pl/jakobik-istnieje-cos-takiego-czyste-technologie-weglowe/>, dostęp: 3.04.2018 r.].

Polska, Chiny, Japonia, i szereg innych państw, zarówno z Azji jak i Europy, kraje, które chcą utrzymać silny przemysł, mają liczące się zasoby węgla i nie chcą od niego odchodzić, razem szukają rozwiązań na miarę XXI wieku.

CZYSTA ENERGIA Z WĘGLA

zagra-
nicznymi.

Pod koniec ubiegłego roku odbyło się trzecie już Polsko-Japońskie Seminarium Czystego Węgla, którego celem jest przedstawienie głównych założeń polityki energetycznych obydwu państw oraz omówienie inicjatyw podejmowanych w zakresie promowania czystych technologii węglowych.

Podobnie jak w Polsce i wielu innych państwach, polityka energetyczna Japonii nie zmierza do eliminacji węgla z krajowej energetyki, a do jego czystego i efektywnego spalania. Zdaniem Yota Ono, Komisarza ds. Międzynarodowych w Ministerstwie Gospodarki, Handlu i Przemysłu Japonii, węgiel, to także istotne źródło energii wielu innych gospodarek krajów azjatyckich [*biznesalert*, <http://biznesalert.pl/japonia-wegiel-pozostanie-istotnym-zrodlem-energii/>, dostęp: 3.04.2018 r.]. Zarówno Polska, jak i Japonia deklarują chęć

Należy sądzić,

że w takim towarzystwie, z potężnym potencjałem badawczym i wsparciem ze strony ekspertów i ośrodków akademickich, chociażby wspomnianych wyżej partnerów, da się pogodzić kwestie klimatyczne i gospodarcze. Także w Polsce. I choć wiadomo, że rola węgla w globalnej produkcji energii elektrycznej, zarówno w Polsce, jak i na świecie, będzie malała, to jednak do momentu jego zupełnej marginalizacji upłynie jeszcze sporo czasu. Dobrze więc, że trwają intensywne poszukiwania najlepszych rozwiązań, aby w okresie współczesnej eksploatacji kopalni i odkrywek i wykorzystania tego paliwa w energetyce proces ten przebiegał w sposób niskoemisyjny, przyjazny środowisku.

Opr. R. Słowiński
foto: nowiny.pl





Kwiecień jest ostatnim miesiącem na rozliczenie się z Urzędem Skarbowym. Każdy z nas może przekazać 1% swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Taką organizacją jest także Fundacja Polsat, która całą kwotę zebraną z 1% przekazuje na zakup leków, finansowanie rehabilitacji i leczenia najmłodszych pacjentów w placówkach medycznych.

1 % podatku ma wielką wartość

**Wystarczy wpisać nr KRS 0000 135 921
i nazwę Fundacji Polsat
do deklaracji podatkowej.**



Nazywam się Tomasz Szymański, mam 35 lat, dwie cudowne córeczki - 8 letnią Victorię i 4 letnią Nicole, z którymi mieszkam razem z żoną w starym wynajmowanym domku w Charnowie.

W 2014 roku miałem wypadek, który spowodował paraliż od klatki piersiowej w dół, przez co poruszam się na wózku. Przed wypadkiem byłem aktywnym człowiekiem, pracowałem, pomagałem żonie zajmować się dziećmi. Pragnąłbym tak jak przed wypadkiem zapewnić Naszej rodzinie, chociaż w małym stopniu, normalne życie, dlatego zwracam się z ogromną prośbą o jakąkolwiek, nawet drobną pomoc. Proszę jedynie o okazanie odrobiny serca i zainteresowanie się naszą bardzo trudną sytuacją.

W rozliczeniu podatkowym wpisujemy numer KRS (rubryka 131) - 0000270809

Cel szczegółowy (rubryka 133) - Szymański, 3613

A jak Adamów

Czy mnie jeszcze pamiętasz?

Historia Elektrowni Adamów, choć dobiegła kresu, jest długa i piękna. I ludzie, którzy ją tworzyli, są wspaniali. Choćby dlatego, że zostawili za bramą elektrowni część swojego życia, swoich umiejętności, miesiące, lata pracy, setki, tysiące wyprodukowanych megawatogodzin energii. Wielu z nich nie ma już pośród nas, większość zapomnieliśmy, inni pojawiają się w naszym otoczeniu, na ulicach Turku, przyjeżdżają do miasta na zakupy, do urzędu, do znajomych.

Ja chcę ich przypomnieć. Zachowały się zdjęcia, stopy zdjęć, jeszcze tych czarnobiałych, bezbarwnych, ale często z kolorową przeszłością, uwieczniających mniej lub bardziej ważne chwile zakładu i załogi. Zapraszam do obejrzenia kolejnych zdjęć z cyklu fotograficznego, w którym wspólnie z Witkiem Moszczyńskim, szefem Wydziału Ruchu w Adamowie, przypominamy Państwu urywki z ponad półwiecznej historii Adamowa i jego ludzi. **Czy ktoś się na tych zdjęciach poznaje? Prosimy o kontakt z „Kontaktem”. Z jakiego okresu te zdjęcia pochodzą? Cóż to za okoliczność sprawiła, że autor zdjęć postanowił ją uwiecznić? Można pisać:**

slowinski.ryszard@zepak.com.pl
moszczyński.witold@zepak.com.pl

/rs/



CO ROBI SIP ?

W piątek 16 marca br. odbyło się kolejne cykliczne posiedzenie SIP, w którym uczestniczyli społeczni inspektorzy spółek PAK KWB Konin, PAK Górnictwo oraz Med-Alko, a także zaproszeni goście: inspektor Paweł Bielski z PIP Konin, nadinspektor Ryszard Pustelnik z OUG Poznań oraz przedstawiciele służb BHP - Zygmunt Wojciechowski z KWB Konin i Dawid Grasza z PAK Górnictwo.

Obecność gości sprawiła, że prócz bieżących problemów zakładu górniczego omawiano także zagadnienia o szerszym znaczeniu. Inspektor Paweł Bielski omówił zmiany w Kodeksie pracy, które wchodzi w życie w 2018 roku. Oto pięć najważniejszych w tym roku zmian w prawie pracy.

1. Wyższa płaca minimalna

Od 1 stycznia br. pracownicy otrzymujący minimalne wynagrodzenie zarabiają więcej. Płaca minimalna wynosi 2100 złotych. To o 5 proc. i jednocześnie o 100 złotych więcej niż w roku ubiegłym. Z początkiem roku wzrosła też minimalna stawka godzinowa z 13 do 13,70 zł dla określonych umów cywilnoprawnych.

2. E-składka

Prostsze opłacanie składek ZUS - koniec kilku oddzielnych wpłat. Od 1 stycznia br. wszystkie składki przedsiębiorca opłaca jednym zwykłym przelewem.

3. Zmiany w zatrudnianiu cudzoziemców

4. Zakaz handlu w niedziele

Od 1 marca zaczęło się stopniowe ograniczanie handlu w niedziele. Sklepy otwarte są w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca. W 2019 roku zakupy zrobimy już tylko w ostatnią niedzielę, a w 2020 zakaz obejmie wszystkie niedziele (z pewnymi wyjątkami, np. przed świętami). Ustawa przewiduje kilkadziesiąt wyjątków od zakazu handlu. Otwarte będą mogły być m.in. stacje paliw, kwaciarnie i lodziarnie oraz te sklepy, w których za ladą stanie sam właściciel.

5. Koniec papierowych zwolnień od lekarza

Od 1 stycznia 2016 roku lekarze mogą wystawiać elektroniczne zwolnienia lekarskie, nazywane e-ZLA. Zwolnienia na papierowym formularzu (ZUS ZLA) mogą być wystawiane jeszcze do końca czerwca 2018 r. Natomiast od 1 lipca 2018 r. lekarze będą wystawiać wyłącznie zwolnienia elektroniczne. Jeśli pracodawca założy profil na PUE, to otrzyma natychmiast wiadomość o wystawieniu jego pracownikowi e-ZLA i samo zwolnienie.

Paweł Bielski omówił również zmiany, które w najbliższym czasie przygotowuje komisja kodyfikacyjna, odpowiadał też na pytania i wyjaśniał wątpliwości. Jednym z tematów, które zajęły więcej czasu i potrzebowały dodatkowych wyjaśnień, była ochrona przedemerytalna pracowników PAK KWB Konin.

Z kolei nadinspektor Ryszard Pustelnik szczegółowo omówił obowiązki przodowych i brygadzystów zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami i instrukcjami. Przypomniął, jak wielka odpowiedzialność ciąży na przodowych i brygadzystach

w związku z organizacją pracy na ich odcinkach, podał przykłady naruszeń i niedociągnięć, poinformował o groźących konsekwencjach oraz szeroko omówił sprawę obciążeń na ciągach technologicznych.

Były także pytania i uwagi do służb BHP oraz wyjaśnienia w kwestiach spornych.



Od lewej: Wiesław Kwiatkowski, Paweł Bielski, Zygmunt Wojciechowski i Dawid Grasza

Spółeczna inspekcja pracy zajmuje się wieloma sprawami, o jednej z nich z radością chciałbym poinformować. Prowadziliśmy ostatnio intensywne rozmowy z zarządem PAK KWB Konin w kwestii braków osobowych na ciągach technologicznych, a w szczególności na maszynach podstawowych. W wyniku rozmów ma być przyjętych do pracy 55 osób, co pozwoli uzupełnić aktualne braki. Monitorowaliśmy także w sprawie niezgodności angażowych i po rozmowach udało się wyprostować niedociągnięcia.

Szanowni Pracownicy,

SIP stara się pomagać na bieżąco. Zgodnie z podjętymi deklaracjami nadal będziemy reagować i poprawiać warunki pracy, więc zachęcamy do współpracy i dzielenia się wiedzą i doświadczeniem – to na pewno przeloży się na wspólne dobro. Nie chcemy zanudzać nadmiarem informacji pisanej, lecz obiecujemy, że ciąg dalszy nastąpi i będziemy informować o sprawach, którymi się zajmujemy.

Wiesław Kwiatkowski
Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy
PAK KWB Konin
Tel.67-52
Fot. Grzegorz Korczakowski

Kości słonia leśnego znajdują się w naszej okolicy od ponad 100 tysięcy lat. Niemal cały ten czas przeleżały w ziemi, a od 30 lat możemy je oglądać w Muzeum Okręgowym w Koninie. Obok makiety zwierzęcia w skali 1:1 są tam główną atrakcją wystawy poświęconej temu znalezisku.



z wykorzystaniem dostępnych wówczas materiałów. Kości zostały przesycone roztworem kleju glutynowego, a luźne fragmenty połączone preparatem Osolan KL, w większych elementach zastosowano zbrojenie stalowe.

-Wykonano doskonałą robotę, ale wtedy były zupełnie inne metody konserwacji, ubytki zostały uzupełnione ligniną. Poza tym przez 30 lat kości ulegały nieuchronnym, naturalnym procesom starzenia, zaczęły się wypaczać, pojawiły się zarysowania i spękania, klejenia się porozchodziły, co widać zwłaszcza na żebrach i łopatkach. Dlatego nadszedł czas na ich renowację – mówi Izabela Lorek, kurator wystawy. Z pewnością szkieletowi słonia nie służyły także liczne przeprowadzki, bo do czasu powstania wystawy w spichlerzu kości nie miały stałego miejsca ekspozycji i wędrowały do różnych zakątków muzeum.

Kiedy zapadła decyzja o renowacji, należało ustalić, co i jak należy zrobić. Potrzebną do tego ekspertyzę wykonał dr hab. Krzysztof Stefaniak z Zakładu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego. *- Każda spośród około stu kości została dokładnie sprawdzona. Dr Stefaniak ustalił, że generalnie są w dobrym stanie, ale kilkadziesiąt z nich wymaga konserwacji. Wytypował te kości, które najpilniej wymagają prac konserwatorskich – powiedziała Izabela Lorek.*

Kto to robi?

-Dla mnie szkielet słonia to bezcenny okaz, dlatego bardzo mi zależało, żeby został potraktowany profesjonalnie, z wykonaniem odpowiedniej dokumentacji – podkreśla kurator wystawy.

Oczekiwaniom muzeum mógł sprostać Zakład Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. To doświadczona placówka, choć z taką materią jak prehistoryczne kości jej pracownicy mieli do czynienia po raz pierwszy. Zadania podjął się zespół pracujący pod kierunkiem dr Aleksandry Gralińskiej-Grubeckiej.

Na podstawie ekspertyzy dr. Stefaniaka opracowano procedurę postępowania. Ponieważ kości jest wiele, ich konserwacja odbywa się etapami. Na pierwszy ogień poszły dwa lewe żebra, prawa łopatka i kość udowa, dwa kręgi piersiowe oraz żuchwa.

Delikatna ręczna robota

Renowacja szczątków słonia okazała się żmudnym i delikatnym zabiegiem. Najpierw trzeba było usunąć stare materiały konserwujące.

Dopieszczanie słonia

Słoń leśny (*Palaeoloxodon antiquus*) był największym ssakiem lądowym żyjącym w Europie w czasie interglacjału eemskiego. Dorosły samiec mógł mieć nawet 4,5 m wysokości.

Zwierzę, którego szczątki znaleziono w lutym 1984 roku na odkrywce Józwin, prawdopodobnie utopiło się w bagnie. Dzięki temu jego kości doskonale się zakonserwowały i mogły przetrwać do naszych czasów. Słoń z Józwina jest jednym z najlepiej zachowanych i najbardziej kompletnych szkieletów tego zwierzęcia w Europie.

Pierwsza konserwacja

Po odkryciu w 1984 roku szkielet słonia praktycznie prosto z odkrywki pojechał do Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, gdzie zajął się nim paleozoolog dr Gwidon Jakubowski. Pod jego kierownictwem prace konserwatorskie przeprowadzono bardzo starannie,



Kości słonia leśnego na wystawie w konińskim muzeum



Po dokładnym oczyszczeniu kości ich struktura została zaimpregnowana żywicą akrylową, a luźne fragmenty scalo- no klejami epoksydowymi. Większe elementy, jak żuchwa, zostały zaimpregnowane w rękawie polietylenowym i nasy- cone kompozycją rozpuszczalników, a następnie wzmocnio- ne prętami ze stali nierdzewnej i duraluminium.

Mniejsze ubytki i spękania zamaskowano kompozycjami mi- neralnymi, a głębokie ubytki wypełniono masą na bazie światłotrwalej sztucznej żywicy i szklanych granulek.

Wszystkie te zabiegi trzeba było wykonać ręcznie, z wyczu- cciem, używając skalpeli, szczoteczek i łopatek. Nic więc dziw- nego, że konserwacja pierwszej partii trwała kilka miesięcy. Pracownikom Zakładu Konserwacji pomagali studenci UMK.

Izabela Lorek jest bardzo zadowolona z efektów renowacji: *Wszystko zostało zrobione profesjonalnie, ubytki są niemal niewidoczne, piękna robota. Kości przesycono nowoczesnymi substancjami konserwującymi. Powinno wytrzymać następe- dziesiątki lat.*

Ostatnio do toruńskiej pracowni pojechała druga partia kości słonia. A te już odrestaurowane można oglądać w spichlerzu muzeum.

Na zdjęciach pracownicy Zakładu Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych UMK

eg

Fot. Zakład Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych UMK, Piotr Ordan



Elektrownia Pątnów. 4 kwietnia br. Około godz. 18.00 zapalił się pył węglowy w ciągu nawęglania bloku nr 9 na wysokości 50 m.

Zdarzyło się w kwietniu



W gaszeniu pożaru udział brało około czterdziestu strażaków z JRG 1 i JRG 2 w Koninie, dwa zastępy OSP ze Ślesina, OSP z Kazimierza Biskupiego i OSP z Cukrowni Gośławice. Na miejsce zdarzenia sprowadzono również podnośnik hydrauliczny, a jednostka z Ostrowa Wielkopolskiego, bardzo ściśle współpracująca



z JRG 1 w Koninie w zakresie ratownictwa chemicznego (w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego), dostarczyła kontener ze sprzętem ochrony układu oddechowego. Akcja gaśnicza zakończona została o godz. 1.00 w nocy.

Pożar nie zagrażał innym budynkom na terenie elektrowni. Dzięki sprawnie prowadzonej akcji gaśniczej blok energetyczny mógł nieprzerwanie pracować w trakcie działań strażaków i dostarczać energię do Krajowego Systemu Energetycznego. Należy dodać, że w trakcie gaszenia pożaru nikt nie ucierpiał i nie doszło do uszkodzenia żadnych urządzeń energetycznych. Strażacy z PSP i OSP, którzy uczestniczyli w tej wielogodzinnej akcji, działali profesjonalnie i z dużym zaangażowaniem, czym zasłużyli sobie na szczere podziękowania od kolegów energetyków.

rs

foto: PSP Konin

Proszę o Twój 1 % podatku.
Pomóż mi być bardziej
sprawnym człowiekiem



Tymoteusz Gielniak 23354
KRS: 0000037904



Orkiestra przygotowuje się do kolejnych występów. Najbliższy odbędzie się w Koninie **1 maja** podczas Święta Pracy, w którym zespół tradycyjnie uczestniczy od wielu lat. Zaplanowano występ przed hotelem „Konin”, a potem przemarsz do hali „Rondo”. Już następnego dnia **2 maja** w Dniu Flagi orkiestra zaprezentuje się w Kutnie, a **8 maja** ponownie wystąpi w Koninie – na Placu Wolności, wspólnie z kompanią honorową Wojska Polskiego.

Jubileuszowy XX Bieg Milowego Słupa odbędzie się w tym roku **19 maja**. Orkiestry górniczej będzie można posłuchać przed imprezą i podczas startu biegaczy. Natomiast **10 czerwca** muzycy powalczą w konkursie o Kryształowe Koło. Przed laty orkiestra kilka razy zdobyła tam główną nagrodę, zobaczymy, jak wypadnie w Kole w tym roku. Zespół zaproszony został także do Kleczewa. Wystąpi tam **24 czerwca** jako gwiazda podczas konkursu o Kleczewską Wieżę.

Wiosna sprzyja występom w plenerze. Nic dziwnego zatem, że na tę porę roku Orkiestra Dęta Kopalni Konin zaplanowała szereg imprez. Jednak pierwszy wiosenny występ odbył się pod dachem; 8 kwietnia zespół był jednym z wykonawców koncertu „Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II śpiewajmy” w kościele parafialnym w Łężynie.

Muzyczna wiosna konińskiej orkiestry

-Udział orkiestry dodał koncertowi uroczystego charakteru. Wspólnie z zespołem wokalnym zaprezentowaliśmy „Barkę” w nowej aranżacji i pieśń „Abba, ojciec”, która powstała na wzgórzach lednickich, dokąd kiedyś kopalnia przekazała kamień. Wykonaliśmy ten utwór wspólnie z KS Sparta Konin, który na czas koncertu przekształcił się w zespół. Dla naszych młodszych kolegów przygotowaliśmy nagranie robocze, aby mogli ćwiczyć. Wszyscy wypadli zaskakująco dobrze, zwłaszcza Schola Parafialna. Dobrze przygotowały się dzieci ze szkoły podstawowej nr 11 i przedszkola nr 14. Koncert udał się także od strony organizacyjnej. Dostarczyliśmy słuchaczom mnóstwo emocji, wiele osób dziękowało nam za wysoki poziom wykonawczy, jaki prezentuje nasza orkiestra. Koncert rozpoczęliśmy utworem „Cały twój, ojczyzno”, który wpisuje się w stulecie odzyskania niepodległości i przewija się podczas wszystkich tegorocznych uroczystości. Ten marsz niesie bardzo czytelny przekaz, słowa są niepotrzebne, gdy się go słucha – mówi kapelmistrz Mirosław Pacześny.

orkiestry zapraszamy czytelników na występy naszego górniczego zespołu. eg

*Na zdjęciach koncert w Łężynie
Fot. Mirosław Jurgielewicz*





Europejski Kongres Gospodarczy

14-16 maja 2018, Katowice, Spodek i MCK

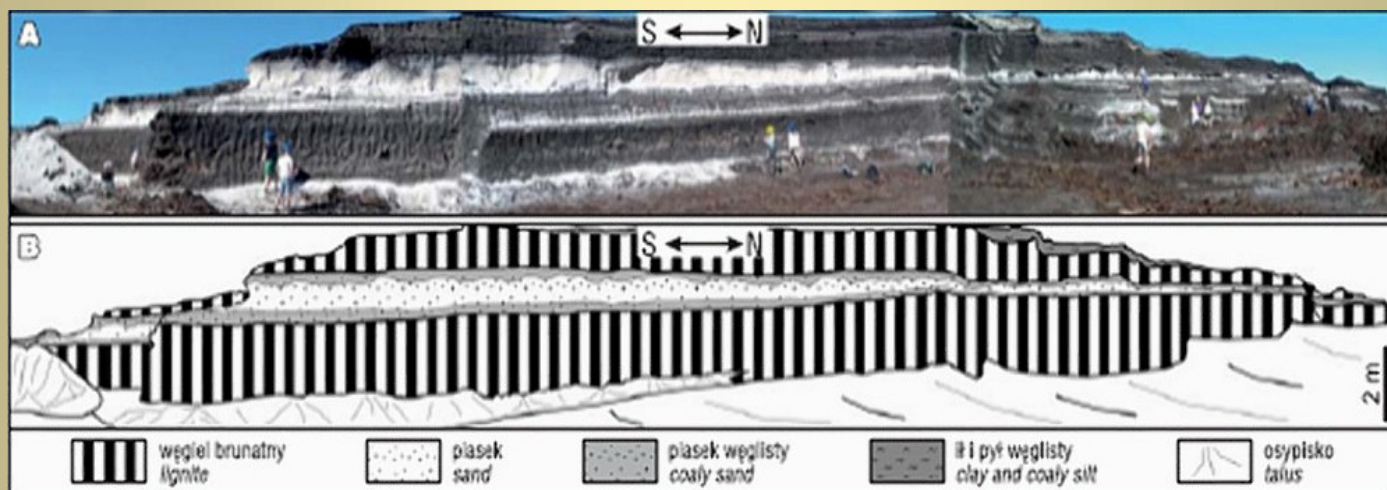


PREHISTORYCZNA WARTA NA TOMISŁAWICACH

Odkrywka to nie tylko źródło surowca, ale i wielu ciekawych informacji naukowych. Nic dziwnego, że wzbudza zainteresowanie specjalistów

Geologii UAM, który wraz z Lilianną Chomiak oraz geologami kopalni Konin - Dariuszem Gradeckim i Robertem Wachockim, prowadził ob-

odśnięcie osadów glifu krewasowego. Naukowcy postanowili zatem je udokumentować i zanalizować. Przeprowadzono badania terenowe.



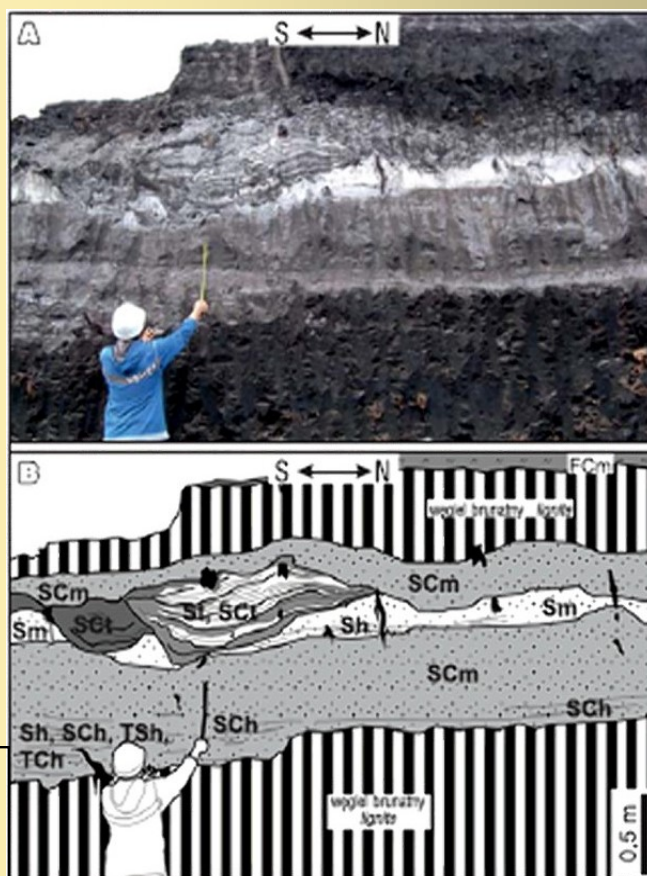
Ogólny widok południowej części badanego odśnięcia. A-osady glifu krewasowego w obrębie l. środkowopolskiego pokładu węgla brunatnego w odkrywce Tomisławice; B-szkic ukazujący szczegóły;

z różnych dziedzin. Są wśród nich geolodzy, którzy prowadzą regularne obserwacje i pomiary. Na ich podstawie potrafią odnaleźć ślady zjawisk sprzed milionów lat. Niedawno na odkrywce Tomisławice odkryli ciekawą formację – glif krewasowy.

Glif to pozostałość po rzece, która płynąc usypuje niewysokie wały ziemne na brzegach. Jeśli podczas powodzi wał zostaje przerwany (rozcięcie wału to właśnie krewasa), rzeka wylewa się z koryta wraz z niesionym piaskiem i mułem, które odkładają się w postaci stożka napływowego, zwanego glifem. Taką formację na Tomisławicach wypraczył prof. Marek Widera z Instytutu

serwacji geologicznej w wyrobisku.

Fragmenty osadów piaszczysto mułowych zostały odśnięte na zachodniej ścianie odkrywki. Ukazał się tam prawie cały profil osadów w trzech wymiarach. To wyjątkowe znalezisko - trzecie w Polsce (dwa pozostałe odkryto w cegielni Brynów oraz w rezerwacie geologicznym Gagaty Sołtykowskie) i w jedyne w odkrywce węgla brunatnego



Dobrze wykształcony kanał rozprowadzający w obrębie osadów glifu krewasowego. A-fotografia osadów i struktur sedymentacyjnych; B-szkic osadów i struktur przedstawionych na fotografii A;

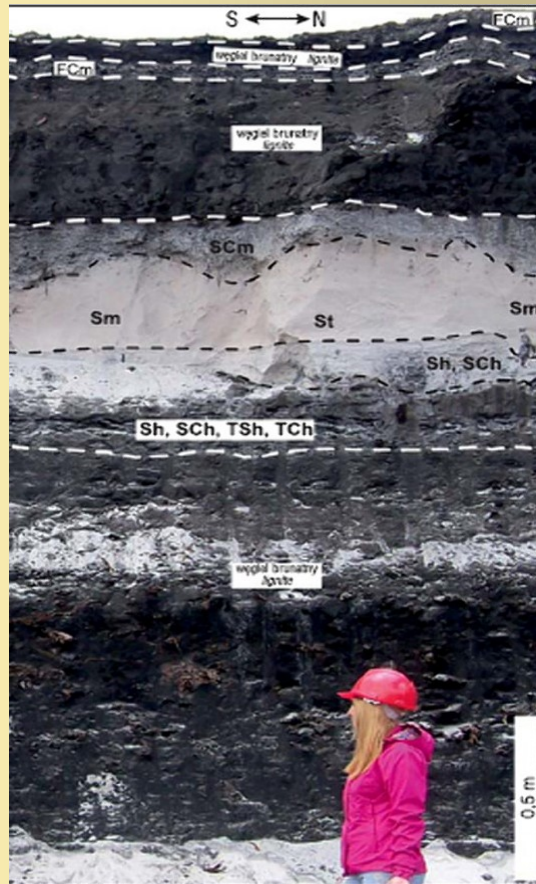
Osady mineralne odsłoniły się w formie przerostu piaszczystego w górnych partiach pokładu węgla, miały 330 m długości i maksymalną miąższość 1,4 m. Zweryfikowano dane z 11 otworów wiertniczych wykonanych wcześniej w tej części złoża i przeprowadzono obserwacje, by wyznaczyć przebieg głównego koryta rzecznego i jego zakoli, wzdłuż których uformowały się w miocenie (czyli ponad pięć milionów lat temu) glify krewasowe. Nie udało się odtworzyć dokładnego przebiegu koryta prehistorycznej rzeki, ale ustalono, że przynajmniej w części płynęła bardzo szybko, niosąc duże ilości materiału, głównie piasku, a także mułu i materii organicznej.

Uzyskane wyniki badań mają duży walor poznawczy. Rozszerzają informacje na temat osadów mineralnych w pokładach węgla i mechanizmów ich sedimentacji oraz warunków osadzania się materii roślinnej w torfach, z których później powstał węgiel brunatny. Mogą być także przydatne podczas udokumentowania i przyszłej eksploatacji nowych złóż.

eg

Oprac. na podstawie M. Widera, L. Chomiak, D. Gradecki, R. Wachocki: Osady glifu krewasowego z miocenu Polski środkowej w okolicach Konina (Przegląd Geologiczny nr 4/ 2017)

Profil litologiczny badanego odsłonięcia



Oddali cząstkę siebie

13 kwietnia br., w Zespole Szkół Górniczo-Energetycznych w Koninie, Klub Honorowych Dawców Krwi PCK im. św. Barbary przy PAK KWB Konin przeprowadził wiosenną akcję krwiodawstwa. W historii górniczego klubu była to 192. akcja. Zgłosiło się na nią 58 osób, a 50 spośród nich oddało cząstkę siebie na rzecz drugiego człowieka. W sumie krwiodawcy oddali 22.250 ml tego bezcennego leku. Tym samym aktualny stan licznika od początku istnienia klubu wynosi już 18.155 litrów krwi.

Podczas akcji zaproponowano członkom Klubu zabawę integracyjną nawiązującą do planowanej w tym roku akademii, której termin wyznaczono na 8 września br. Zarząd Klubu składa gorące słowa podziękowania wszystkim osobom, które wzięły udział w akcji i zaprasza na kolejną, która odbędzie się 14 września br. - także w ZSGE.

Zbigniew Kluska
Fot. MG Klub HDK PCK





Od wielu lat Międzyzakładowy Związek Zawodowy Górników KWB Konin zaprasza w marcu na imprezę rekreacyjną pn. Związkowy Turniej Gry w Kręgle. W tym roku, już po raz czwarty, do udziału zaprosiliśmy koleżanki i kolegów z MZZ Górników Kopalni Adamów.

Górnicy rywalizowali w kręgielni

Turniej przeprowadziliśmy w sobotę 24 marca br., korzystając z torów znajdujących się w Centrum Zdrowia „Niagara” w Kraśnicy k/ Konina.

O Puchar Przewodniczącego MZZG KWB Konin oraz Puchar Przewodniczącego MZZ Górników Kopalni Adamów walczyło tym razem blisko trzydziestu uczestników, w tym (niestety) tylko dwie panie. Zawody przeprowadzono w kategorii indywidualnej dla pań i panów, koledzy walczyli także w kategorii drużynowej. Przygotowano też dwie nagrody niespodzianki: dla „najlepszego strajkowicza” oraz dla „czerwonej latarni” turnieju.

Po blisko trzech godzinach zmagania z kulami na czterech torach podsumowano punktację zawodów, z której wynikało, że pierwsze miejsce drużynowo wywalczyła reprezentacja MZZG KWB Konin z łączną punktacją 1.030 pkt. W skład drużyny wchodził: Witold Powidzki, Gabriel Majewski, Jacek Dyl oraz Paweł Świątecki.

Drugie miejsce zajęli koledzy z MZZ Górników Kopalni Adamów startujący w składzie: Zbigniew Bojnowski, Marek Gadomski, Karol Ignaczak oraz Marcin Kaźmierczak. Drużyna z Adamowa uzyskała 879 punktów.

Wszyscy zawodnicy walczyli także w kategorii indywidualnej. Wyniki tych zmagania wskazały zwycięzców; w kategorii pań pierwsze miejsce zajęła Marzena Kujawa (130 pkt.), a drugie Teresa Bryska (112 pkt.).

Wśród panów pierwsze miejsce wywalczył Witold

Powidzki, który miał 296 pkt.. Kolejne lokaty zajęli: 2. Paweł Świątecki (276 pkt.), 3. Andrzej Pałasz (272 pkt.), 4. Karol Ignaczak (247 pkt.), 5. Jacek Dyl (238 pkt.), 6. Arkadiusz Cieśliński (223 pkt.).

Na zakończenie części „medalowej” wręczono także drobne upominki dla „najlepszego strajkowicza”, którym został kol. Witold Powidzki. Zawodnik ten „wykulał” cztery strajki. Należy dodać, że dwóch zawodników zadowolono się trzema strajkami, pięciu dwoma, a sześciu wykonało pełne strącenia kręgli po jednym razie.

Osobną nagrodą jest zawsze uhonorowanie zawodnika z najmniejszą ilością zdobytych punktów. Tym razem tytuł ten powędrował do kol. Teresy Bryski. Niemniej, jak podkreśla zawodniczka, nie o tytuł chodziło – lecz o świetną zabawę w związkowym gronie oraz integrację środowiska związkowców obu „Górników”.

Na zakończenie obiecaliśmy sobie, że spotkanie za rok będzie równie udane jak tegoroczne. Ale i zapewne więcej zawodników weźmie udział w tej cyklicznej imprezie

MZZG. Zatem do zobaczenia za rok...

*Dariusz Zbiński
Przewodniczący MZZG
KWB Konin
Fot. Tomasz Olszak*



BIEGAĆ KAŻDY MOŻE

Rozmowa z Zygmuntem Wojciechowskim, zastępcą kierownika działu DBH PAK KWB Konin

jeżdżę na stadion do Morzysławia, tyle że tam można dostać zawrotu głowy...

Często widać pana na imprezach biegowych, kilka razy brał pan udział w Lampce Górniczej. Od dawna pan biega?

Od pięciu lat. Mogę za to winić moje dzieci, syna i synową, którzy biegają po sto kilometrów. I ojca w to wrobiły, w ramach prezentu imiennego kupiły mi pakiet startowy na 10 km: Ojciec, rób, co chcesz, musisz pobiec. I tak się zaczęło.

I tak od razu pobiegł pan 10 km?

Przygotowywałem się przez dwa miesiące. Zacząłem od 3,5 km, doszedłem do sześciu. Moja pierwsza dziesiątka to był bieg „Pogoń za wilkiem” w Luboniu. Potem w krótkim czasie, jakoś tak po miesiącu, zrobiłem 13 km w Kazimierzu Biskupim. I tak ta zabawa się rozkręciła.

W pewnym momencie dzieciaki mówią: Tata, startujemy w półmaratonie poznańskim. I za pół roku biegłem 21 km w Poznaniu, wielce zadowolony. Bo raz, dystans dla mnie wręcz niebotyczny, a dwa, wynik całkiem dobry, niewiele ponad 2 godz. Następne półmaratony były poniżej dwóch godzin. A tej chwili to jest zabawa.

Biorę udział także w biegach terenowych i zdecydowanie je wolę, bo są ciekawsze. W ubiegłym roku startowałem w półmaratonie „Pod Dębami” w Radkowie w Kotlinie Kłodzkiej, 24 km po górach.

A jakie ma pan plany na ten rok?

Po kilku latach biegania zaczęło mi chodzić po głowie, że czas zaliczyć maraton. Już się zapisałem na maraton w Poznaniu. Ale najpierw w kwietniu biegnę półmaraton – to będzie już drugi. Zamierzam także pobiec w Biegu Niepodległości, który przypada w dniu moich urodzin.

Jak długo trzeba się przygotowywać do maratonu?

Dobre dwa miesiące, codziennie po 5-6 km. Dzisiaj jestem na etapie biegania co drugi dzień, głównie dlatego, że pogoda była niesprzyjająca, dzień krótki. Ale oczywiście zimą też biegam, inaczej się nie da. Mieszkam poza miastem, więc mogę biegać po polnych drogach, ale jeśli spadnie duży śnieg, drogi nie są przetarte, wtedy



Mam nieoficjalnego trenera, szwagra po AWF, on mi przygotował plan treningowy. Nie na wynik, tylko na przebiegnięcie.

Wspomniał pan o synu. Zdarza się, że biegacie rodzinnie?

Młodszy syn biega ultramaraton, synowa po 60 km. Nie mogę się z nimi równać. Ale w tych samych biegach braliśmy udział, na przykład w Radkowie. Ja zrobiłem 24 km, oni znacznie więcej.

W ubiegłym roku starszy syn zaczął biegać i zaproponowałem mu imprezę terenową w Golinie, 8 km. Razem tam byliśmy. Mój starszy wnuc, siedmiolatek, też biega. Oczywiście, w miarę swoich możliwości. W Łądku na Festiwalu Biegów Górskich zrobił kilkaset metrów.

Całą rodziną jeździmy na rowerach, chodzimy po górach, nawet zimą. Ja nigdy nie siedziałem, zawsze byłem w ruchu. W szkole średniej jako harcerz jeździłem na rajdy. Na studiach w Szczecinie jeździliśmy grupą na rajdy lokalne i ogólnokrajowe w Góry Świętokrzyskie, grałem też w piłkę koszykową. Potem, już w Koninie, panowie z PIP chodzili kopać piłkę, to ja też. Kopałem tak kilkanaście lat, aż stwierdziłem, że poza mną są sami młodzi ludzie w wieku moich synów. Wtedy przestałem.

Potrąfię w niedzielę pobiegać rano, a potem z żoną iść na kiki. Jeśli gdzieś jeżdżę – rower na багажник. Teraz nauczy-



nauczyłem wnuka jeździć na rowerze, może nam towarzyszyć. Jestem behapowcem, więc pilnuję, żebyśmy wszyscy jeździli w kaskach.

Jeszcze w międzyczasie zacząłem chodzić ekstremalnie po górach. Mam na swoim koncie Gerlach, Lodowy i Orłą Perć w Tatrach Wysokich. Byłem we Włoszech na Breithornie, 4165 m n.p.m. Marzy mi się wyprawa trekkingowa na Everest, oczywiście nie na sam szczyt, ale Base Camp na 5 tys. m byłby w moim zasięgu. Mam przyjaciela w moim wieku, który już to zaliczył.

Czy po paru latach intensywnego biegania zauważył pan jakieś dobroczynne efekty takiej aktywności?

Na pewno jestem w lepszej formie. Moje wejście na Triglav (2864 m n.p.m.), górę narodową Słowenii, było w czasie, kiedy jeszcze nie biegałem. Samo podejście to raptem 300-400 metrów przewyższenia, ale zejście – suma przewyższenia ponad 1000 metrów, w górę i w dół. A sam końcowy fragment po prawie pionowej ścianie, na łańcuchach. Cały czas syn mnie asekurował. Na

drugi dzień tragedia, nogi sztywne, nie mogłem z pierwszego piętra zejść.

Dzisiaj tego nie mam, wchodzę na luzie. Wejście na Gerlach czy na Lodowy to wycieczka, żaden wysiłek.

Przy wejściu na Breithorn (4165 m n.p.m.), ponieważ byłem najstarszy, ustawili mnie na szpicy, żebym prowadził cały zespół. Ale zaraz mnie wyprawili na koniec, powiedzieli, że za szybko idę.

Muszę tu podkreślić, że w naszej grupie turystycznej każde wyjście w góry jest dokładnie przemyślane. Wiemy, co się szykuje w pogodzie. Nigdy nie ryzykujemy.

Rzeczywiście prowadzi pan sportowy tryb życia.

Podejrzewam, że jestem nietypową osobą. W wieku 50 lat zacząłem jeździć na nartach, a w wieku 60 lat zacząłem biegać. Nie wiem, co zrobię jak przyjdzie siedemdziesiątka. eg



1% Pamiętaj! 1%

KRS 0000 197 058

www.1podatku.org

JEDZENIE, KTÓRE LECZY

Tarczycza to największy gruczoł wydzielania występujący u kręgowców. Wytwarza hormony trójiodotyroninę (T3), tyroksynę (T4) i kalcytoninę, wpływając na metabolizm i gospodarkę wapniowo-fosforową organizmu. Funkcjonowanie tarczycy w dużym stopniu zależy od tego, czym się odżywiamy.

DIETA W CHOROBYCH TARCZYCY (3)

Komponując dietę, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na stany zapalne w organizmie toczące się w chorobach tarczycy z autoagresji, jak choroba Hashimoto czy Gravesa- Basedowa.

Stan zapalny w tych chorobach ma ogromny wpływ na ich przebieg i na cały organizm, a wiadomo, że odpowiednie żywienie ma z kolei wpływ na stany zapalne. Dieta może sprzyjać stanom zapalnym w naszym organizmie, ale może też je wyciszać.

Niekorzystne dla osób cierpiących na choroby tarczycy są przede wszystkim wysoko przetworzone produkty wszelkiego rodzaju powodujące problemy z jelitami, a konkretnie zaburzenia w składzie mikroflory bakteryjnej.

Wpływ na przebieg chorób tarczycy mają też choroby współistniejące. Tarczycza „lubi się” z cukrzycą, otyłością, osteoporozą, depresją, zaburzeniami lipidowymi... Można by tak w zasadzie wymieniać bez końca. A przecież na te choroby w dużej mierze wpływ ma jedzenie.

Oczywiście są też czynniki genetyczne, które warunkują, czy zachorujemy na tarczycę, czy nie, ale one odgrywają znacznie mniejszą rolę. Na ile będzie ona mniejsza, to już zależy od naszego stylu życia, w tym od diety.

Ludzie często dopatrują się jakichś czynników zewnętrznych w narastaniu liczby chorób związanych z tarczycą. Niestety, ale to nasze nawyki żywieniowe i współczesny styl życia powodują zwiększanie się w populacji chorób tarczycy.

Tarczycza jest bardzo wrażliwa na to, co jemy. Lekarze nie zawsze nam o tym mówią, często bagatelizują wyniki badań poziomu hormonów tarczycy. Zdarza się, że one bardzo muszą przekraczać normy,

by wreszcie dawać powód do niepokoju.

Niedoczynność tarczycy spowodowana jest niedoborem hormonów tarczycy. Objawy niedoczynności tarczycy mogą być bardzo różne i dotyczą różnych układów narządów. Utrudnia to jednoznaczne postawienie diagnozy, dlatego konieczne są badania w kierunku niedoczynności tarczycy. Należy jeść m. in. ryby morskie (dorsz, mintaj, halibut), siemię lniane, jaja, pestki dyni, otręby pszenne, czosnek, cebulę, płatki owsiane. Unikać trzeba zielonych warzyw (brokuły, brukselka, kalafior, rzepa), soi, roślin strączkowych, słonych przekąsek.

Choroba Hashimoto jest najczęstszą przyczyną zapalenia tarczycy. W tej chorobie układ immunologiczny normalnie nastawiony na zwalczanie bakterii, wirusów, ulega tutaj rozregulowaniu i zaczyna "atakować" własne komórki. Przy Hashimoto należy ograniczyć spożywanie przetworów mlecznych, roślin strączkowych, orzechów, truskawek, warzyw zielonych, ciast słodczy i produktów zawierających węglowodany proste. Warto uwzględnić w diecie kiszonki,

Przykładowe jadłospisy w chorobach tarczycy

NIEDOCZYNNOŚĆ TARCZYCY

ŚNIADANIE: kanapki z pieczywa razowego z pastą z makreli, rosłonką i ogórkiem kiszonym

II ŚNIADANIE: jogurt naturalny z płatkami owsianymi, jabłkiem i orzechami laskowymi

OBIAD: ryż brązowy z warzywnym curry

PODWIECZOREK: serek ziarnisty z rzodkiewką i szczypiorkiem oraz pestkami dyni

KOLACJA: omlet z warzywami

CHOROBA HASHIMOTO

ŚNIADANIE: owsianka na wodzie z owocami leśnymi i orzechami włoskimi

II ŚNIADANIE: kanapki z pieczywa razowego z awokado, rosłonką i pomidorem

OBIAD: kasza gryczana, pieczona pierś kurczaka, surówka z kapusty kiszonej

PODWIECZOREK: koktajl z jogurtu, pomarańczy, marchwi, imbiru z mielonym siemieniem lnianym

KOLACJA: zupa krem pomidorowy z brokułami

NADCZYNNOŚĆ TARCZYCY

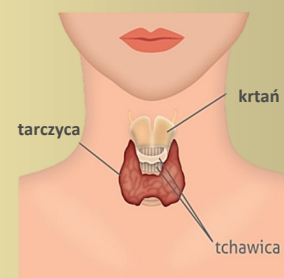
ŚNIADANIE: jajecznica z papryką i szczypiorkiem, pieczywo

II ŚNIADANIE: kasza jaglana z ciecierzycą i pieczonymi warzywami

OBIAD: makaron razowy ze szpinakiem, suszonymi pomidorami i kurczakiem

PODWIECZOREK: wafel kukurydziany z masłem orzechowym, kefir, winogrono ciemne

KOLACJA: tosty razowe z twarogiem, oliwkami i ze świeżym ogórkiem



ryby morskie, pestki dyni, jajka, mięso (w niewielkich ilościach), kasze, dobrej jakości makarony.

Nadczynność tarczycy może wynikać z wielu powodów, także z nadmiaru jodu w pożywieniu. Przy nadczynności tarczycy musimy przede wszystkim zmierzyć się z zatrzymaniem redukcji masy ciała. Należy jeść drób, rośliny strączkowe, nieco więcej tłuszczów roślinnych, pestki dyni, brokuły, kapustę, kalafior, fasolę, groch, owoce i warzywa zawierające antyoksydanty (np. jagody, cytrusy, paprykę, pomidory). Ograniczyć spożywanie ryb morskich i unikać wodorostów, które zawierają dużo jodu.

Opracowano na podstawie dodatku do „Gazety Wyborczej” z 12.04.2018 r.



Surowsze kary dla kierowców(12)

Podróżując po polskich drogach coraz łatwiej jest dostać mandat. Ponad 400 fotoradarów i odcinkowe pomiary prędkości, nowoczesne auta, które bez zatrzymywania pozwalają namierzyć kierowcę i coraz więcej mobilnych patroli. A na dodatek — od maja 2017 r. obowiązują przepisy wprowadzające surowe kary, np. za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zmieniają się też zasady karania kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu.

W „Kontaktach” kontynuujemy cykl artykułów wyjaśniających zmiany w znowelizowanym w 2017 roku Kodeksie Drogowym.



DOPUSZCZALNE PRĘDKOŚCI

Dopuszczalna prędkość na polskich drogach uzależniona jest m. in. od klasy drogi oraz rodzaju pojazdu. Prowadzenie pojazdu nawet o kilka km/h szybciej, niż wynika to z ograniczeń, może spowodować zagrożenie życia lub zdro-

wia uczestników ruchu drogowego. Według WHO wzrost średniej prędkości o zaledwie 1 km/h zwiększa ryzyko wypadku zakończony urazami o 3 proc. Zależność między prędkością a możliwością poniesienia obrażeń podczas wypad-

ku wzrasta zdecydowanie w grupie niechronionych uczestników ruchu, takich jak piesi czy rowerzyści. Przykładowo piesi, którzy zostaną potrąceni przez samochód jadący z prędkością 30 km/h lub mniejszą, mają 90 proc. szans na przeżycie wypadku, natomiast szanse na przeżycie pieszego potrąconego przez pojazd poruszający się z prędkością 45 km/h spadają do mniej niż 50 proc. Przy potrąceniu przez samochód jadący 80 km/h szanse pieszego na przeżycie spadają prawie do zera. Należy jednocześnie pamiętać, że prędkość określona na znakach drogowych jest na danym odcinku drogi maksymalną dopuszczalną prędkością, a nie prędkością docelową, a także, że powinna ona za każdym razem zostać dopasowana do warunków panujących na trasie. /r.s/

Obszar	Miejscowość		Droga				
	5:00-23:00	23:00-5:00	1	2	3	4	
Rodzaj pojazdu							
Samochód osobowy, motocykl	50	60	90	100	100	120	140
Autobus, samochód ciężarowy do 3,5 t	50	60	70	80	80	80	80
Autobus	50	60	70	80*	80*	80*	80*
Samochód ciężarowy powyżej 3,5 t	50	60	90	100	100	120	140
Samochód ciężarowy powyżej 12 t	50	60	70	80	80	80	80

KIERMASZ

Zachęcam do ogłaszania się w tej rubryce.

Zwłaszcza, że jest bezpłatna, a procedura bardzo prosta. Wystarczy wykręcić mój numer telefonu w Elektrowni Pątnów – 32 58 lub napisać e-maila, określić cechy przedmiotu, który chcemy odstąpić (lub nabyć), podać dane kontaktowe i czekać.

32 58

lub slowinski.ryszard@zepak.com.pl

- Sprzedam AUDI A4 2005 r poj. 2,0 kombi – kolor srebrny metalik, automatyczna skrzynia biegów, bezwypadkowy, przebieg 202 000 tyś km; Cena 22 000,00 zł. **Tel. 603 042 571**
- Sprzedam dom w Starym Koninie (Os. Zemełki), pow. około 150 m². Atrakcyjna lokalizacja, blisko szkoły, przedszkole, sklepy. Działka zagospodarowana (garaż, wiata). Wewnątrz nowa instalacja co gazowa, podłogi i schody drewniane. Możliwość pozostawienia mebli. Dom posiada 2 niezależne wejścia z możliwością zamieszkania 2 rodzin. Cena do ustalenia i negocjacji. **Tel. 603 042 571**

Mamo, dzieci w szkole mi dokuczają. Mówią, że pochodzę z mafijnej rodziny. - Nie przejmuj się. Jutro pójdziemy do szkoły i jakoś to załatwimy. Zrobimy tak, żeby wyglądało na wypadek...

Telefon w hotelowej recepcji:

- Dzień dobry, dzwonię z pokoju 303. Moglibyście przysłać kogoś z obsługi? Klóć się właśnie z żoną i zagroziła, że wyskoczy przez okno.
- Przepraszam, ale to państwa prywatny problem.
- Tak, zgoda, ale to cholerne okno się nie otwiera, a to już wasz problem.

Mówi Janusz do Staśka:

- Sprzedałem fortepian żony, by było spokojniej w chacie i kupiłem jej saksofon.
- Jak to? Przecież też będzie hałasować.
- Tak, ale przynajmniej nie będzie śpiewać.



Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontakt” brzmiało: „ŚWIĘTO ZDROWIA”. Nagrody tym razem nie losowano.

Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu (wizytownik) należy podać hasło telefonicznie (tel. 3258 w El. Pątnów) lub przesać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Poziamo: 1) z welonami i skalarami; 5) cera, kolor skóry; 9) pierwiastek chemiczny (Ta); 10) amerykańska firma produkująca akcesoria kuchenne; 11) amator marychy, amfy...; 14) z premierem i ministrami; 17) jedna z wysp wulkanicznego archipelagu Małych Antyli; 18) największe miasto wschodniej części Kujaw; 19) na ranę; 21) część kończyny po amputacji; 23) nazwa mitycznego przedstawiciela niezidentyfikowanego zwierzęcia lub człowieka; 25) w Krakowie – zwany Rondlem; 28) jest nim m. in. makowiec; 29) egzamin dojrzałości; 30) doskonała zupa góralska; 31) przeciwieństwo, sprzeczność;

Pionowo: 1) Oleg A. – radziecki konstruktor samolotów; 2) nowela B. Prusa; 3) religia monoteistyczna; 4) gaz błotny; 5) ogrodowy lub włoski, roślina przyprawowa; 6) posiedzenie, zebranie; 7) pracuje dodatkowo dla łatwego, szybkiego zarobku; 8) parkowa ścieżka; 12) smaczne, chrupiące, czerwone warzywo; 13) przed Bożym Narodzeniem; 15) czas pracy jednej części załogi; 16) słodkowodny drapieznik; 20) 1 kwietnia obchodziliśmy 28 lat istnienia; 21) guz skórny; 22) czołowy malarz włoskiego renesansu; 24) hiszpańska wyspa na Balearach; 25) spanko dla malucha; 26) i Kłosowski, i Polański; 27) roślina ozdobna, chętnie uprawiana w ogrodach ze względu na dekoracyjne kwiaty;

HOROSKOP BYK 21.04. - 21.05.



Byki postarają się o to, by ten rok był znacznie lepszy pod kątem spraw uczuciowych. Byki w związkach zaczną dostrzegać problemy, które z chęcią będą chcieli poprawić. Byki zweryfikują w tym roku co tak naprawdę czują do partnera.

Samotne Byki postanowią wyjść z domu i rozkoszować się najrozmaitszymi rozrywkami. Dzięki temu będą miały szansę na poznanie nowych osób, a także potencjalnych partnerów.

W kwestiach zawodowych będzie stagnacja, która wielu Bykom będzie odpowiadać. Byki poszukujące zmian w dziedzinie zawodowej, powinny szukać pomocy u znajomych czy rodziny, bo może się okazać że dzięki nim uda się znaleźć świetną pracę.

W sprawach rodzinnych szykują się plotki, ale nie warto im wierzyć, i lepiej by Byki nie wtrącały się zbyt w sprawy rodzinne, bo mogą tylko na tym ucierpieć.

Uważaj Byku na lenistwo bo to może spowodować problemy zdrowotne szczególnie w obrębie pleców.

Najlepiej dogadasz się z Bykami, Wodnikami i Rybami, trochę gorzej ze Skorpionami i Kozirozcami.

Byku, otaczaj się kolorami błękitu, szmaragdu. Noś przy sobie szafir, szmaragd, turkus lub agat mchowy. Jeden z tych kamieni może stać się Twoim talizmanem, przynoszącym szczęście.

Wg Tarota (X) ten rok dla Byków powinien być szczęśliwy. Jednak jest jeden problem. Nie zawsze wiemy co jest dla nas dobre i czasami los musi nas najpierw do szczęścia zmusić. Jak przeżyją Byki ten czas, zależy od ich gotowości na otworzenie się na wskazówki losu. Byki mogą cierpieć, gdyż może stać się inaczej niż to sobie wyobrażały. Po czasie jednak zrozumieją, że to doprowadziło ich do szczęścia.

Dżentelmen rozmawia ze swoją sąsiadką:

- Madame, słyszałem wczoraj jak pani śpiewała...
- Tak tylko, dla zabicia czasu - odpowiada zawstydzona dama.
- Straszna bronni pani wybrała - Madame...

Jasiu łowi ryby nad stawem. Podjeżdża do niego rowerzysta i mówi:

- Co rybki łowimy?
- Jasiu się nic nie odzywa więc znów pyta:
- Co rybki się łowi?
- Jasiu nic się nie odzywa więc rowerzysta odjeżdża. Odjechał kawałek i słyszy:
- Panie, panie szybko!
- Rowerzysta wraca a Jasiu: Co rowerkiem jeździmy?

Czemu rozstałeś się z Leną?

- A bo mi ciągle gadała "Ty mnie już nie kochasz!"
- No i?
- Przekonała mnie.

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

